Nr 295 | Poniedziałek 8 (21) listopada 1910 r. | Rok V.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38, Telefon 2464
Ad ministr. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszczatyk 38, Tel. 1672

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od 12—1, Sekretarz od 6—
Administracya otwarta od 10—4 po poł. i od 6—8 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 8 wieczór.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

	miesięcz.	kwart.	pół rocz.	rocznie
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 30 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy, lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 kop. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 kop. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb.

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Telegramy.

(Od korespondentów własnych.)

Skon hr. Tołstoja.

Astapowo. — Hr. Leon Tołstoj wczoraj o godzinie 6 minut 5 zrana zakończył życie.

„(Hr. Leon Tołstoj urodził się w 1828 roku dn. 28 sierpnia w dobrach rodzinnych Jasna Polana gub. tulskiej. Po utracie matki w 6-tym, a ojca w 9-tym roku życia wychowaniem jego zajęła się ciotka Juszkowa, kształceniem—guwernerzy-niemcy i seminarzyści. Z nieobfitym zasobem wiadomości zapisał się w 1843 r. L. Tołstoj na uniwersytet w Kazaniu, gdzie przez rok studyował języki wschodnie, następnie prawo; w 1847 powrócił do Jasnej Polany i w ciągu lat 3-ch z zamiłowaniem studyował francuskich filozofów — encyklopedystów, zwłaszcza Rousseau; pod ich wpływem zbliża się do włościan, stara się zrozumieć ich troski i niedole. W roku 1851 wstąpił hr. Tołstoj do armii jako chorąży artyleryi na Kaukazie. W tym okresie powstają „Dzieciństwo", „Lata chłopięce" i „Młodość", „Notatki markiera", „Poranek właściciela ziemskiego" i plan do „Kozaków". Brał następnie udział w kampanii krymskiej, po szturmie Sewastopola wyprawiony został do Petersburga w charakterze kuryera. Z owej epoki datuje się „Sewastopol." Rychło potem L. Tołstoj podał się do dymisyi i, zamieszkawszy w Petersburgu, oddał się całkowicie pracy literackiej i artystycznej, nawiązawszy bliższe stosunki z Turgieniewem, Gonczarowem i Ostrowskim; wtedy powstały utwory: „Zamieć śnieżna", „Dwóch huzarów", „Spotkanie ze znajomymi z Moskwy", „Przy śmierci" i „Polikuszka". W r. 1857 i 1859 dla doskonalenia się odbył dwukrotną podróż za granicę, gdzie specyalną uwagę zwracał na systemy i ustroje wychowawcze. Po powrocie skupił koło siebie młodzież, żądną szerzenia oświaty w śród ludu i założył t. zw. „szkoły wolne", wkrótce jednak z rozporządzenia władz działalność oświatowa Tołstoja i jego wielbicieli, wśród których znajdował Gl. Uspienskij, została zawieszona.

Zasady swoje pedagogiczne wyłożył Tołstoj w piśmie „Jasnaja Polana". W roku 1862 zaślubił Zofię Behrs, córkę lekarza z Moskwy, i w zaciszu rodzinnego ogniska tworzył arcydzieła swoje, romans o dekabrystach, z którego ogłosił drukiem 2 rozdziały, „Wojnę i Pokój" (1865) — wspaniałą epopeję na tle wypadków 1812 r. Wreszcie 1874 r. ukazała się powieść „Anna Karienina", której końcowe rozdziały świadczą już o stanowczym przełomie w rozwoju duchowym L. Tołstoja; zawierają one wyznanie przejścia od niewiary do mistycznego ascetyzmu. Dalej nastąpiły nowele: „Śmierć Iwana Iljicza", „Potęga ciemnoty" i „Sonata Kreutzera" (1890), która wywołała europejską wrzawę, „Owoce oświaty" oraz „Pan i sługa", wreszcie ostatnie arcydzieło „Odrodzenie". Powoli Tołstoj coraz bardziej odwracał się od twórczości artystycznej, zagłębiał się natomiast w kwestye moralne i teologiczne, oczyszczając Ewangelię oraz ideały chrześcijańskie, od naleciałości późniejszych. Poglądy swoje wyłożył w pismach: „W czem leży moja wiara" oraz „Co powinniśmy czynić", w których zalecał powrót do prostoty, miłości bliźniego i pracy fizycznej. W 1902 r. kościół prawosławny potępił światopogląd hr. L Tołstoja i wyłączył go z cerkwi. W życiu własnem starał się hr. Tołstoj zastosować do głoszonych idei: ubierał się po chłopsku, żył jaknajskromniej, orał i siał własnoręcznie.

W roku 1908 obchodził Tołstoj osiemdziesiątą rocznicę urodzin. Wielbiony, kochany był L. Tołstoj za życia nie mniej, niż filozof z Ferney — Voltaire; jak ten ostatni tak też i Tołstoj przemawiał do rządów, ludów i mas całej Europy.

(Przyp. Red.).

Astapowo. — W dniu dzisiejszym zwłoki Tołstoja zostaną wysłane do Jasnej Polany, dokąd przybędą jutro, poczem zostaną pogrzebane w lesie.

Hrabina ciągle klęczy przy zwłokach męża i łkając powtarza: „Przyjacielu mój nieoceniony, najdroższy! Pół wieku przeżyliśmy razem!" Przy zwłokach odbywają się wstrząsające sceny.

Przyjeżdżało kilku biskupów, którzy zapytywali, czy Tołstoj powrócił na łono cerkwi prawosławnej. Odpowiedziano im przecząco.

Zwłoki Tołstoja znajdują się w podwójnej trumnie: ołowianej i drewnianej. Broda zmarłego rozczesana, wyraz twarzy łagodny.

Rodzina zmarłego otrzymuje mnóstwo telegramów kondolencyjnych.

Synowie dyżurują przy zwłokach bez przerwy.

(Od Agencyi Petersburskiej).

Skon hr. Tołstoja.

Astapowo. — O godz. 1 min. 40 w nocy nastąpił atak sercowy, poczem Tołstoj zasnął. O godz 1 min. 55 nastąpił nowy atak. Koło łoża chorego zgromadziła się cała rodzina. O godz. 3 min. 26 choremu zastrzyknięto morfinę, poczem chory zasnął. O godz. 5 min. 5 nastąpiło raptowne osłabienie działalności serca. O godz. 5 min. 50 do chorego dopuszczono chrabinę, lecz już jej nie poznał.

O godz. 6 min. 5 nastąpiła katastrofa.

Astapowo. — Ostatniemi słowami, wypowiedzianemi przytomnie, były słowa Tołstoja, skierowane do rodziny, a dotyczące milionów ludzi, potrzebujących opieki. Dalsze jego słowa były niezrozumiałe. Po umyciu zmarłego ubrano w jego zwykły kostyum i pantofle. Źrenica reagowała na światło do chwili skonu, co dowodzi, iż Tołstoj był przytomny do samej śmierci.

Astapowo. — Na nabożeństwie w cerkwi szkolnej obecna była wdowa po ś. p. L. Tołstoju.

Astapowo.—Dziś przybyć ma rzeźbiarz Ginzburg i zdjąć maskę pośmiertną.

Astapowo.—Przybył tu i wyjechał episkop kałuski, Parfeniusz.

Astapowo.—Opowiadają, że Tołstoj prosił, aby go pochowano w Jasnej Polanie na kurhanie, na którym bawił się w dzieciństwie.

Astapowo.—Pociąg ze zwłokami L. Tołstoja wyruszy dziś o godzinie 3-ej po południu do Jasnej Polany. Wczoraj do Astapowa zjechało mnóstwo osób. Na stacyi znajduje się gubernator i naczelnik kolei. Panuje wzorowy porządek.

Astapowo.—Ciało Tołstoja przykryte jest prześcieradłem. Twarz nic się nie zmieniła. Zmarły zdążył wyrazić swą ostatnią wolę: chować bez żadnych uroczystych obrzędów, skromnie, nie kłaść na trumnę wieńców ani kwiatów. Zwłoki zostaną przewiezione do Jasnej Polany przez Gorbaczewo.

Astapowo.—O godz. 9 min. 40 zaczęto wpuszczać publiczność do pokoju, w którym znajdują się zwłoki Tołstoja. U wezgłowia zmarłego siedzi wdowa. Ludność osady stacyjnej zebrała się przed domem. Przyjaciele zmarłego mają wszcząć starania o nabycie na własność narodową domku, w którym zakończył życie hr. Tołstoj. Pociąg żałobny składać się będzie z dwóch wagonów osobowych i jednego towarowego, w którym umieszczona zostanie trumna. Projektowane nabożeństwo żałobne za duszę zmarłego nie odbyło się.

Astapowo.— We wtorek o godz. 6 zrana nastąpi przewiezienie zwłok na stacyę „Zasieka" i tegoż dnia odbędzie się pogrzeb w Jasnej Polanie. Zwłoki, leżące jeszcze na łóżku, pozwolono fotografować. Zebrana w pokoju publiczność odśpiewała „wieczną pamięć".

Astapowo. — Hrabina wdowa otrzymała mnóstwo telegramów od różnych osób i instytucyi—z wyrażeniem współczucia. Złożono wiele wieńców. Zwłoki zabezpieczono od zepsucia.

Moskwa. — Gazety wypuściły nadzwyczajne dodatki. Niektóre prywatne teatry dramatyczne odwołały dzienne i wieczorowe przedstawienia. Na naradzie przedstawicieli urzędów gubernialnych 20 gubernii uczczono pamięć Tołstoja przez powstanie; przesłano rodzinie depeszę kondolencyjną. Wiele instytucyi i towarzystw przesłało depesze wdowie z wyrażeniem współczucia.

Przyjazd nacyonalistów.

Warszawa.—W sobotę wieczorem przybyła grupa posłów nacyonalistów z biskupem Eulogiuszem na czele. Posłów na dworcu powitali przedstawiciele rosyjskich organizacyi. Następnie posłowie udali się do soboru katedralnego i wysłuchali nabożeństwa. Po nabożeństwie posłowie byli obecni na zebraniu rady Towarzystwa rosyjskiego i wysłuchali szeregu mów, dotyczących różnych potrzeb miejscowych rosyan. Wieczorem na cześć posłów wydany został obiad.

Warszawa.—W liczbie przybyłych znajdują się: ep. Eulogiusz, Bałaszow, Połowcow, Potockij, Ładomirskij, Ananjew. Na dworcu kolejowym powitali ich przedstawiciele różnych towarzystw rosyjskich, instytucyi rządowych i szkół. Bałaszow przemawiał do delegacyi petersburskiej kolei żelaznej, wskazując na znaczenie kolei, jako głównej artery organizmu państwowego. Z dworca posłowie udali się do soboru katedralnego, gdzie wysłuchali nabożeństwa, po którem ep. Eulogiusz wygłosił mowę.

Ekaterynosław. — W pobliżu kopalni Selezniewskich, w powiecie bachmuckim, dokonano napadu na mieszkanie Maszuryanca. Pobito kasyera i rozwoziciela. Zrabowano 1000 rb.

Charków. — Obchodzono tu 50 letni jubileusz znanego okulisty prof. Hirszmana.

Smoleńsk. — Rada miejska czyni starania o zmniejszenie opłaty za korzystanie z telefonu.

Petersburg. — Zmarł poseł do Dumy Państwowej z gubernii saratowskiej, duchowny Złatomreżew.

Petersburg.— Zachorowała na cholerę 1 osoba, zmarła 1, pozostaje chorych 29 osób.

Baku.—Awiator Gaberlińskij na „Farmanie" wzniósł się do wysokości 200 metrów i trzymał się w powietrzu 30 minut.

Praga.—Czesko-niemieckie pertraktacye zostały przerwane. Czeskie stronnictwa oświadczyły, że gotowe są wznowić pertraktacye w przyszłości, o ile będą sobie życzyli tego niemcy.

Serajewo.— Władza miejscowa nie zatwierdziła powziętej w lecie przez sejm uchwały, dotyczącej zniesienia subsydyów, wydawanych zakładom naukowym arcybiskupa Sttadlera.

Zagrzeb. — Naczelnik wydziału ministerstwa sprawiedliwości Aranicki został zwolniony od pełnienia obowiązków. W uwolnieniu tem upatrują politykę ustępstw koalicyi. Dymisya Aranickiego było pierwszą przyczyną nieporozumień, wynikłych pomiędzy banem a koalicyą.

Meksyk. — Z Puebla komunikują, iż po skończeniu mityngu uczestniczka takowego wystrzałem z rewolweru zabiła naczelnika policyi. Demonstranci wszczęli walkę z oddziałem policyi. Rzucono bombę, wskutek czego odniosło śmierć kilku policyantów. Wezwano wojsko, które strzelało do zabarykadowanych demonstrantów, poczem porządek został przywrócony. Według danych urzędowych zabito 18 osób; według informacyi prywatnych — 100.

Paryż.—Prezydent Fallières dokonał w Tuileries odsłonięcia pomnika Juljusza Ferry. Briand wygłosił mowę, w której wskazał, iż z politycznego punktu widzenia sytuacya obecna jest ta sama, jaka była za czasów Ferry'ego. Pomimo zaciekłej opozycyi prawych i lewych partyi Ferry wrócił Francyi dawną moc.

Wiedeń. — Sesya delegacyi została zamknięta.

Wiedeń. — Rada austryackich i węgierskich ministrów pod przewodnictwem Aehrenthala ułożyła budżet wspólny na rok 1911. Po Bożem Narodzeniu będzie otwarta nowa sesya delegacyi dla przyznania czasowych kredytów.

Colombo. — Przybył niemiecki następca tronu wraz z małżonką.

Lizbona.—Rada ministrów zaoprobowała projekt nowej flagi, koloru zielono-czerwonego.

Meksyk.—W Puebla i innych miastach spokojnie. Podczas rozruchów zabito 170 osób oraz kobietę, która zabiła naczelnika policyi. Aresztowano 42 osoby, podejrzewane o udział w zaburzeniach.

Waszyngton.— Wskutek przedwczesnego wystrzału z działa na placu musztry marynarki poniosło śmierć trzech majtków oraz oficer.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 8 (21) Gotfryda i Maura.
Jutro 9 (22) Teodora.

Wschód słońca godz. 7 m. 23.
Zachód słońca godz. 4 m. 08.
Długość dnia godz. 8 m. 45.

— Uczczenie p. Leonarda Jankowskiego. Wczoraj po uroczystej wotywie, odprawionej w kościele św. Mikołaja na intencyę p. Leonarda Jankowskiego, grono osób, czynnych w życiu naszem społecznem, udało się do mieszkania zasłużonego prezesa komitetu budowy drugiego kościoła w Kijowie. Tam J. E. ks. biskup Żarnowiecki w pięknej przemowie uczcił zasługi p. Leonarda i wyraził Mu gorące życzenia dalszej jeszcze pracy dla społeczeństwa, p. E. Wiliński odczytał adres od tutejszego społeczeństwa i wręczył go gospodarzowi w pięknej oprawie, która nosi na srebrze wyryty artystyczny wizerunek świątyni, do wybudowania której sędziwy prezes tak bardzo się przyczynił. P. Ołtarzewski zaś wręczył p. Jankowskiemu upominek od kolegów wspólnej z prezesem pracy.

Wzruszony prezes ciepłemi słowy, z nutą miłości i nadziei dziękował za zaszczyt, który skromnie nie do siebie, lecz do kolegów i całego społeczeństwa widział skierowanym. Przemówienie swe zakończył wyznaniem wiary w lepszą przyszłość, w Opatrzność, która nam zginąć nie da.

Uroczystość nosiła nader podniosły i serdeczny charakter.

— KRADZIEŻE. W nocy 4-go listopada z mieszkania Maszczenki w domu Nr. 48 przy Kreszczatyku skradziono różne rzeczy wartości 400 rb. Futro, pochodzące z tej kradzieży, policya odebrała w lombardzie posłańcowi Nr. 71, który tłómaczył się, że otrzymał futro do zastawu na ulicy od jakiegos człowieka.

W domu Nr. 58 przy ul. Bulońskiej okradziono mieszkanie Szalimana na sumę 150 rb.

Okradziono mieszkanie Uglarenki w domu Nr. 17 przy ul. Wozdwiżeńskiej na sumę 150 rb.

— GRABIEŻE. Na Głuboczycy naprzeciwko klasztoru Pokrowskiego onegdaj wieczorem dokonano napadu w celu rabunku na Żuka. Rabusia Iwanowa aresztowano.

Na rogu ul. W. Wasylkowskiej i Twerskiej dwaj złoczyńcy odebrali Laminowi woreczek z pieniędzmi.

Na rogu ul. Spaskiej i Mezygorskiej jakiś rabuś zerwał z głowy Rozynkowowi kapelusz i zbiegł.

— KRWAWE ZAJŚCIE. Wczoraj w nocy na rynku Troickim znaleziono Bogdanowa z poranioną głową i uszami. Kto i przy jakich okolicznościach poranił B. — nie wiadomo. Rannemu udzieliło pomocy Pogotowie.

Leon hr. Tołstoj.

W chwili, gdy cała Rosya czująca i myśląca—po duchu wielkim wdowa—klęka u mar żałobnych i złożyć ma do ziemi rodzimej na wieczny spoczynek jednego z najświetniejszych swoich władców słowa a największego moralistę i marzyciela-entuzyastę XIX stulecia, w chwili tej tak bolesnej nietylko dla społeczności rosyjskiej, bo hr. Tołstoj wyłączną własnością jej nie był, lecz wybitną cząstką społeczności ogólnoludzkiej, w chwili pełnej majestatu śmierci, a bólem dostojnej, bo „większa strata niźli moc żałoby" — duch Polski cierpiącej stanie u wielkiej trumny i złoży na niej wieniec z najpiękniejszych kwiatów uczucia, zrodzonych w płomieniach oczyszczającej, wiekowej męki.

Ale w bolesnem zadumaniu, jakie wywołuje skon szlachetnego marzyciela z Jasnej Polany — nie ująć w kształt słowa pośmiertnego nawet najgłówniejszych rysów ducha, co w drodze życiowej, pnącej się po wyżynach najszczytniejszych marzeń i zstępującej w niziny krzywd i cierpień ziemskich, nigdy „nie liczy strat swoich ni swoich zdobyczy, bo nie dla siebie płynie i zdaleka na drugim brzegu zapłaty nie czeka."

Nad nieprzebraną mnogością idei wielkiego pisarza, których współczesność w harmonijną całość ułożyć nie może, wyrasta jedna—ośrodkowa—około której inne skupiać się zdają — jest nią *idea Dobra*. Jej poświęca hr. Tołstoj swe życie osobiste, budzić ją będzie w umysłach i sercach bliźnich!

Nie oprze hr. Tołstoj tej idei ani na objawieniu, bo moralność w nim przerasta znacznie religijność, ani na podstawach etyki naukowej, starającej się ująć w pewne formuły i określić Dobro co do istoty, źródeł i rozwoju dziejowego, bo kwestye te dla wielkiego moralisty naszych czasów nie posiadają żadnej wartości. Hr. Tołstoj zapatrzy się tylko w duszę ludzką, a w niej ujrzy wieczyście zarzący się, ofiarny znicz — współczucia, będącego nieodłącznym jej atrybutem — czemś pierwotnem i przyrodzonem. To wrodzone współczucie—każe czynić dobrze bez żadnych uzasadnień religijnych, metafizycznych czy naukowych; krzywdzić zaś, zadawać katusze dla przemijających osobistych upodobań i zachceń doczesnych nie pozwala rozum — sędzia nieubłagany, odsłaniający znikomość i marność cielesną. Zasadą jedyną tej wrodzonej idei Dobra jest miłość dla ludzkości. Ona — wszystkiem: potęgą kosmiczną, dobroczynną, objawiającą się w zlaniu dusz ludzkich w niepodzielną całość, żywiącą nadzieją a nieugiętą nawet wobec śmierci, wielką mocą twórczą, której celem — ducha ludzkiego przeczystość, a środkiem — samopoświęcenie.

Taką jest zasadnicza idea doskonaląca się stopniowo wśród mnóstwa paradoksów życiowych i myślowych, w które obfituje żywot i twórczość hr. Tołstoja, wykazującego w młodości ogromny artyzm i zmysł psychologiczny w skrojonych na wielką miarę powieściach, pełnych uwielbienia dla nieprzebranych skarbów i potęgi życia, w latach późniejszych hołdującego ideom moralnym przeważnie w pismach filozoficznych.

— Miłość wszechludzka, bolejąca nad ogromem ludzkiej niedoli, moc niewzruszona przekonań, piętnująca bezwzględnie zło we wszelkich przejawach, żywiołowa wiara w zwycięstwo ideału w dziejach ludzkości, a stąd ton proroczy w nieuznającej proroków dobie materyalizmu i racyonalizmu, otchłanna głębia ducha, wpatrzonego w zaświaty i połączony z przedziwną prostotą, niepospolity, szczery artyzm, daleki od wszystkiego tego, coby nazwać można *l'art artificiel*—to czynniki, które wysunęły hr. Tołstoja na czoło nietylko pisarzów rosyjskich, lecz europejskich drugiej połowy XIX wieku. Jest on mistrzem swego czasu na równi z myślicielem wręcz od niego różnym, rzecznikiem krańcowego indywidualizmu Fr. Nietzschem, jest według określenia O. Lyo na reprezentantem „patosu resonansu", t. j. „słonecznej radości z powodu echa naszego ja w duszach ludzkich, z powodu odbicia naszej osobistości w rzeczach i ludziach naszego otoczenia, w całej uniwersalności", gdy Nitzsche jest wyrazem „patosu dysonansu", przeświadczenia o niewypełnionej niczem otchłani pomiędzy jednostką wybraną a tłumem niewolników.

Postać duchowa wielkiego idealisty nie posiada jednak takiej cudownej jednolitości i takiej zupełnej harmonii, iżby wyobrażała „posąg człowieka na posągu świata". Pomiędzy Tołstojem artystą-psychologiem, a filozofem - moralistą zachodzi częstokroć sprzeczność, której dla braku perspektywy dziejowej, gdy twórczość jego jest cząstką przeżywanej teraźniejszości, usunąć nie podobna; stąd też nie można syntetycznie ująć całej twórczości i w zupełnie pewnych zarysach odtworzyć indywidualności wielkiego pisarza; pochylićby się należało nad otchłanią życia i śmierci i szukać ze spokojem za jego przewodem prawd wieczystych, dociekać najzawilszych tajemnic piękna i dobra w życiu jednostek i zbiorowem życiu ludzkości dla odnalezienia rysów uzupełniających i zacierających uderzające dysonanse w postaci duchowej mistrza z Jasnej Polany.

Uczył Tołstoj przez długi szereg lat, jak żyć i umierać należy dla osiągnięcia celów ostatecznych — szczęśliwej ludzkości. Słowa jego nie były pustym dźwiękiem, bo drgały w nich najszczersze i najgłębsze struny ducha, bo prawdę idei starał się stwierdzić życiem aż do kresu dni swoich, mimo potwarczych oskarżeń i złośliwych szyderstw; bez względu więc na to, co ścisły, teoretyczny rozum w wspaniałym gmachu myśli wielkiego twórcy mógłby znieść i obalić, prawda jego pozostanie na zawsze dla ludzkości niezapomnianą, wielką prawdą Leona Tołstoja.

Z. M.

NADESŁANE.

Sprawozdanie z koncertu i wieczoru tańcującego z dn. 16-go października r. b. w klubie „Ogniwo" — na rzecz Wydziału Letnisk przy kijowsk. rz. kat. Towarzystwie dobroczynności.

Przychód:

Za bilety wejściowe 703 rb. Otrzymano naddatków przy sprzedaży biletów: Przez p. P. Rząśnickiego—od różnych osób 48 rb. Przez p. M. Leszczyńską — od państwa Kimajerów 15 rb., od p. Cz. Łozińskiego 5 rb., od p. N. N. 3 rb. Przez pannę Słotwińską—od różnych osób 20 rb. Przez p. M. Komarnicką — od p. A. Zadory 5 rb., od p. Żmijewskiego 5 rb., od inż. J. Dobrowolskiego 3 rb. Przez pannę W. Piątkowską — od państwa adwokat. A. Dobrowolskich 3 rb., od pani K. Prokoff 1 rb., od pani N. N. 50 kop., od różnych osób 7 rb. 50 kop. Przez pannę Żmigrodzką — od pani Weicenzang i za jej pośrednictwem 8 rb. 50 kop. Przez pannę I. Kursak — od różnych osób 4 rb. 50 kop. Przez pannę Fudakowską — od p. J. Douglas 1 rb., od p. K. Milwida 1 rb., od p. A. Sawickiego 1 rb. Przez p. Myślińską — od p. inż. Popielskiego 2 rb. Przez pannę K. Stempkowską — od ks. prałata K. Stawińskiego 1 rb. Otrzymano za kwiaty przez p. J. Marcińczyk 76 rb. Otrzymano od p. M. Łaskiej za jej bukiet 23 rb. Otrzymano za programy przez p. M. Tyszkowską 118 rb. Otrzymano z bufetów (121 rb. 84 kop) i za szampan (24 rb. 50 kop.) 146 rb. 34 kop. Razem 1,196 rb. 34 kop.

Rozchód:

Za salę w klubie „Ogniwo" 75 rb. Za dekoracyę sali, bukiety i kwiaty dla sprzedaży 36 rb. Za cukry 83 rb. 45 kop. Za muzykę do tańców 30 rb. Druki, ogłoszenia i t. d. 48 rb. 20 kop. Przewiezienie fortepianu, akompaniatorka, sufler i t. d. 68 rb. 90 kop. Drobne wydatki, marki do biletów, patent dla bufetu i t. d. 43 rb. 34 kop. Razem 334 rb. 89 kop.

Czysty zysk z zabawy 861 rb. 45 kop.
Bilans 1,196 rb. 34 kop.

Prócz tego, po zamknięciu rachunków otrzymano naddatku od p. J. Rejchmana 50 kop.

Załączając niniejsze sprawozdanie kasowe, Zarząd kij. rz.-kat. Tow. dobroczynności składa głębokie podziękowanie wszystkim, którzy datkami pieniężnymi, albo ofiarami w naturze, pracą własną, lub też w inny jakibądź sposób przyczynili się do rezultatu, jakim uwieńczyła się zabawa. Głównie zaś wdzięczność swą oświadcza: pani Radwan, która zorganizowaniem całej tak pięknej muzykalnej części oddziału koncertowego i swą grą artystyczną przyczyniła się do powodzenia zabawy, i znakomitej artystce, pani M. Łaskiej, która zechciała bezinteresownie przyjechać do Kijowa, by uczestniczyć w koncertowym oddziale wieczoru, również wszystkim artystom i artystkom, biorącym udział w koncercie, mianowicie, śpiewaczce pani ***, wiolonczelistce pani Izdebskiej i skrzypkowi p. prof. Piatyhorowiczowi. Niemniej serdeczne podziękowanie załącza Zarząd paniom: L. Chodeckiej, Dzikowskiej, L. Frepontowej, M. Komarnickiej, M. Leszczyńskiej, M. Modrzewskiej, K. Prokoffowej, S. Rodowiczowej, Z. Runge, A. Ruszkowskiej, J. Ryttelowej, H. Szostkiewiczowej, Z. Zarębskiej i Z. Zgórskiej za urządzenie bufetów i sprzedaży napojów chłodzących, pani Edwardowej Wilińskiej i J. Kimajerównie za zorganizowanie sprzedaży szampana, p. M. Tyszkowskiej za zajęcie się zorganizowaniem sprzedaży programów, pani J. Marcińczyk, która wraz z pp. J. Sznarbachowską, R. Krzyżanowską i S. Pińską łaskawie przyjęła na siebie urządzenie sprzedaży kwiatów podczas zabawy, pannom T. Niedzielskiej, H. Offenberg, W. Piątkowskiej i Z. Rodowiczównie, które zajęły się przygotowaniem karnetów i kokardek i ich rozdawnictwem, jako też wszystkim pannom, które przyjęły na siebie obowiązki gospodyń wieczorku i tak dzielnie rozpowszechniały bilety na zabawę, a także panom: W. Kondrackiemu, B. Komarnickiemu, L. Lewińskiemu, P. Rząśnickiemu, S. Szartowskiemu i A. Zadorze za ich pracę i starania około organizacyi zabawy.

Jednocześnie Zarząd poczytuje za swój miły obowiązek wyrazić wdzięczność paniom Myślińskiej, Niedzielskiej i innym za ofiarowane do bufetu produkty spożywcze, panu Genczke za wodę mineralną, p. Gołombek za cukry, firmie „Flora" za kwiaty, p. Kerntopfowi za użyczenie na koncert fortepianu, p. Lembke za mleko, p. Zielińskiemu za przekąski, państwu Ruszkowskim za powozy, redakcyi „Dziennika Kijowskiego" za łaskawe umieszczenie wzmianek o zabawie i ogłoszeń i wreszcie gospodarzom klubu „Ogniwo" za daną na dogodnych warunkach salę.

Nakoniec Zarząd wyraża prawdziwe uznanie dla młodzieży polskiej, która gorliwą i niestrudzoną swą pracą przyczyniła się wiele do powodzenia zabawy; szczególniej zaś dziękuje pp Z. Bajkowskiemu, C. Cyngottowi, L. Gierowskiemu, F. Obiedzińskiemu, A. Janickiemu, M. Sałatko, T. Szostkiewiczowi, B. Trentowskiemu, Woźniakowi, E. Witowskiemu i Zygmuntowi Chomińskiemu.

Zarząd T-wa dobroczynności.

REDAKTORZY I WYDAWCY
TOMASZ MICHAŁOWSKI
ANTONI CZERWIŃSKI.

Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk Nr 88.